Nr. 212. Lwow — Piątek dnia 16. września. 1904

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* **Dziś odbywa się we Lwowie wybór uzupełn. posła na Sejm krajowy, w miejsce śp. Romanowicza.**

* Marszałkiem kraj. Bukowiny mianowany poseł br Jerzy Wassilko.

* W Krakowie odkryły władze skarbowe wielką kontrabandę tabaki rosyjskiej. Dwóch kupców aresztowano.

* Przyszły kongres prasy odbędzie się w Leodjum (Belgia).

Delegat czeski zażądał dziś od prezydyum przygotowania na przyszły kongres wniosków w sprawie praktyk debitowych i wydalań dziennikarzy.

* Nastąpić ma fuzya Tow. przem. żelaznego w Pradze z czeskiem Tow. kopalnianym.

* Mascagni skomponował nową operę p. t.: „Amico“.

* Armia jap. pozostaje w Liaojanie.

Na południe od Mukdenu przyszło do starcia. Rosyanie zostali wyparci. Zginęli dwaj ros. generałowie. Odwrót Rosyan do Mukdenu skończony.

* Posłem na Sejm z m. Lwowa wybrany dziś dr. St. Głąbiński.

Dyaryusz.

Czwartek 15 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Nikodema m. — Grec. kat. Mamanta. — Słow. Budzimił. — Wschód słońca 5·37 zachód 6·14.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziewczyna z fiołkami“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Piątek 16 września1904.

Imiona. Rzym. kat. Ludmili p. — Grec. kat. Aftyma. — Słow. Sędzisław. — Wschód słońca 5.39 zachód 6·12.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 15/9. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·42, Renta majowa 99·25, Węg. renta kor. 97 10, Akcye austr. Zakł. kred. 654·—. Akcye węg. Zakł. kred. 763·00, Akcye Anglobanku 281·00, Akcye Unionbanku 527·00, Akcye Bankvereinu 544·50, Akcye Laenderbanku 433·00, Akcye Kolei państw. 643 75, Lombardy 88·50, Akcye kolei Elbethal 000 00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000 00, Alpiny 457·50, Akcye Rima Muranyi 513·00, Akcye Prask. Tow, zelaz. 24 50 Losy tureckie 133·25, Ruble 253 25. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·45.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 15/9. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·42, Renta majowa 99·30, Węg. renta koron 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 644·75, Akcye węg. Zakł. kred. 763·50, Akcye Anglobanku 280 00, Akcye Unionbanku 527·00, Akcye Bankvereinu 544 00, Akcye Laenderbanku 432·50, Akcye kolei państw 642·75, Lombardy 88·50, Akcye kolei Elbethal 421·50, Akcye fabryki broni 000·00, Akcye tytoniowe 348·—, Akcye Alpiny 463·50, Akcye Rima Muranyi 512·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 24 58, Losy tureckie 134·25, Ruble 253·25.

Usposobienie: silne.

Berlin. 15/9. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 206·40, Tow. Dysk. 191·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 15/9. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·—.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 653·75, Akcye węg. Zakł. kred. 763·00, Anglobanku 280·50, Unionbanku 528 00, Laenderbanku 433·00, Bankvereinu 543 00 Bodencredit 950 00, Galic. banku hipot. 539·—, Kolei państw. 643·25, Kolei połud. 88·00, Kolei Elbenthal 421·—, Kolei północnej 55 00, Kolei czerniowieckiej 574·00, Alpiny 454·50, Rima Muranyi 513·—, Prask. Tow. żelaz. 2445, Fabryki broni 483 00, tureckie tytoniowe 347·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1033, Obl. węgier. indem. 97·40, Renta majowa 99·25, Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 97·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·45, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 133·50, Marki 117·45, Ruble 253·25.

Usposobienie silne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 15/9. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·26 do 10·27, na kwiecień 10·64 — 10 65. Żyto na październik 7·64 do 7·65, na kwiecień 8·04 do 8·05. Owies na maj —·— do —·—. na październik od 6 79 do 6 80, na kwiecień od 7·14 do 7·15. Kukurydza na sierpień od 0·00 do 0·00. na wrzesień od 7·15 do 7·16, na maj 1905 od 7·21—7·22. Rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: słabe.

Pogoda: pochmurno.

Wiedeń. 15/9 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 10 90 do 11·25. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·85 do 8·00. Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurudza 7·45 do 7·70. Owies 6 95 do 7·10. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: pochmurno, deszcz.

(Notowania Banku rolniczego we Lwowie).

Lwów, dnia 15 września br. Dziś notujemy za 50 Klgr. loco Lwów.

(Waluta koronowa).

Pszenica gotowa 8·75 do 9·25, Pszenica na termina 8·50 do 8·75, Żyto gotowe 6·80—7·10, Żyto na termina 6·50 do 6 75, Owies obroczny gotowy 7·00 — 7·25, Owies obroczny na termina 6·50 do 6·70, Jęczmień pastewny 6·25 do 6.50. Jęczmień browarn. 7·25—7·75, Rzepak 10·50—10·75, Lnianka 0·— do 0 00, Groch pastewny 7·00 7·50, Groch do gotowania 8·50do 9·50, Wyka 5·50—6 00 Bobik 6·00—6·55, Hreczka 9·25—9·75, Kukurudza nowa 8·10 do 8·30, Kukurudza stara 0·00 do 0·— Chmiel za 56 kilo 200·— do 200 10, Koniczyna czerwona 00·75 do —·80, Koniczyna biała —·55 do —·60, Koniczyna szwedzka —·55 do —·65 Tymotka —·24 do —·28, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 00·00 do 00·00, Spirytus paritas Tarnopol na termina 48·00 do 48·50, Spirytus ekskontyngentowany 35·— do 36·—.

Usposobienie słabe. Popyt ograniczony ceny obniżają się nieustannie.

WOJNA.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Tokio: Według sprawozdania generała Nodżu o walkach pod Liaojanem dnia 3. b. m., lewe skrzydło było już bardzo zmęczone i miało coraz mniej amunicyi. Mimo to przystąpiono do ataku na forty nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel strzelał z 50 dział, wyrządzając Japończykom ogromne szkody. Tymczasem przybyła na pomoc prawa kolumna, która wykonała atak na bagnety i wyparła nieprzyjaciela z zajmowanych stanowisk. Prawa kolumna straciła około 3000 ludzi, lewa 800.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). „Berl. Tagbl.“ donosi, że na południe od Mukdenu przyszło do większej bitwy. Japończycy zaatakowali Rosyan silnym ogniem działowym i zmusili ich do odwrotu. W bitwie tej doznali ciężkich ran generałowie Orłow i Fomin (?), którzy od ran tych zmarli.

Na południu odbywa się energiczne ściganie Rosyan przez Japończyków, na wschód zaś od Mukdenu przechodzą wojska Kurokiego do ataku.

Rosyanie utrzymali swe pozycye, ale kosztem wielkich ofiar. Podobno stracili 500 ludzi. Odwrót do Mukdenu skończony. Niebezpieczeństwo oskrzydlenia frontu i lewego skrzydła wojsk rosyjskich na razie nie istnieje.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Doniesienie Ros. Agencyi telegr.: Potwierdza się, że płynąca do Azyi wschodniej flota bałtycka, zatrzyma się jakiś czas w Libawie.

Londyn. (Tel. »Dnia«). B. Reutera donosi z Liaojanu, że armia japońska pozostaje obecnie w Liaojanie i buduje nowe mosty na rzece Taitse. Pośród łupów, zdobytych na Rosyanach są: armaty, wozy, karabiny, amunicya, płaszcze i inna odzież, zapasy żywności.

Echa wojny.

(*R.*) We wczorajszych »Echach wojny« uczyniliśmy wzmiankę o liście pani Babo-Vivenot z Tokio, gdzie dano wyraz obawom japońskim o losy jeńców w Rosyi. Podniesiono mianowicie obawy, panujące w Tokio, że, ponieważ Rosya odmawia wyjaśnień co do jeńców japońskich — widocznie więc źle się z nimi obchodzi, a nawet życiu ich ma grozić, w razie upadku Portu Artura, niebezpieczeństwo. Takie mianowicie miałoby być stanowisko rządu i wojskowości rosyjskiej względem japońskich jeńców. Dzisiaj dowiadujemy się o przybyciu do Rosyi jakoby pierwszych transportów z Japończykami, zabranymi w niewolę. Są to korespondencye ze Samary i Moskwy do pism »Russkoje Słowo« i »Birż. Wied.«. Opowiadają one o wzruszających scenach, jakie się miały odbywać przy odbieraniu jeńców przez Rosyan. W pierwszym pociągu znajdywali się przeważnie młodzi majtkowie, wzięci do niewoli przez krążowniki eskadry władywostockiej. Pośród nich było dwudziestu ośmiu oficerów japońskich. Tysiączne tłumy oczekiwały przybycia uwięzionych »nieprzyjaciół«. Rzecz jasna, a charakterystyczna dla usposobienia ludu rosyjskiego, że nie było w tem przyjęciu ani śladu goryczy i nieprzyjacielskich uczuć — lecz tylko dobroduszna ciekawość i sympatya.

Damy oczywiście były najciekawsze. Japończycy wołali: »Anato Sakimato!«, to znaczy »Dzień dobry!« Rosyanie zrozumieli instynktownie znaczenie tego przyjacielskiego powitania i odpowiadali po swojemu również przyjaźnie.

Japońscy żołnierze szli na każdej większej stacyi poprzed okna wagonów pierwszej i drugiej klasy, gdzie siedzieli oficerowie japońscy i pozdrawiali ich. Oficerowie odwzajemniali przyjaźnie powitania żołnierzy i obdarowywali ich pieniądzmi i cygarami.

Tylko jeden stary oficer japoński, twardy wilk morski, jak to mówią, nie brał udziału w tej idylli. Ponury i smutny siedział w kącie wagonu, a gdy do niego żołnierz po japońsku zagadał, zaczął głośno szlochać. Może płakał za ojczyzną, a może za walką. Rosyanie szeptali: »Jacy oni mali!« A Rosyanki litowały się nad nimi:

»Biedacy, zostawili w domu żony i dzieci«.

Pociąg ruszył i wiózł jeńców na miejsce przeznaczenia. Lecz jakiego — pytają przyjaciele Japończyków. Pewność, że Rosya wypełni ustawy konwencyi genewskiej, była by lepszą od tej nic nie obiecującej sielanki.

Sielanka jest utworem poetyckim — zostańmy jeszcze przy literaturze. Mianowicie przejdźmy do wielkiego stylisty Kuropatkina. Oto leży przed nami jego raport do cara z dnia 11. bm., donoszący o przebiegu ciężkich walk w czasie od 26. sierpnia. Dowiadujemy się z niego, że 26. sierpnia odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie, a na lewem skrzydle zdołano po zaciętych walkach utrzymać się na głównych pozycyach koło Anping. Wyprowadzono następnie wszystkie korpusy przed Liaojang, a pozycyi koło Liandiasian i Anpingu użyto do wyzyskania czasu i przyprawienia nieprzyjaciela o ciężkie straty.

Na froncie zachodnim wykonano marsz dzięki niezwykłemu poświęceniu wszystkich żołnierzy na wschodniem skrzydle. Udało się tam przewieźć całą artyleryę i tabory. Jeszcze cięższy był marsz przez dolinę. Udało się jednak również szczęśliwie przewieźć artyleryę i tabor do Liaojangu. Dalej musiano w raporcie donieść o śmierci jenerał majora Rutkowskiego i podpułkownika Rabena. Tu się upiększyć już nic nie dało; śmierć bowiem to nie narodziny. Oczywiście, nie zdziwi nas, gdy się dowiemy z ust pana głównodowodzącego, że oddział ten poniósł ciężkie straty. Zaraz jednak potem dowiadujemy się, że 30. i 31. sierpnia atakowali Japończycy z ogromną energią i odparto ich z ogromnemi stratami. Manewr odparcia Kurokiego do rzeki Taitse wykonano z dobrym skutkiem. Poczem zaczęto opróżniać pozycye, które oddały wielkie usługi, a nieprzyjacielowi zadały wielkie straty. Dnia 1. września w nocy udało się, dzięki podjętym krokom, przeprawić wojska na prawy brzeg Taitse. Dopiero wieczorem obsadził nieprzyjaciel opróżnione przez nas pozycye. W ręce jego nic nie wpadło. Dnia 2. b. m. były wzgórza Sikwantunu i Samaj napowrót w naszych rękach.

W tym czasie poległ jenerał Sawnin, jenerał-major Orłow odniósł rany. Oczywiście przy tym wypadku czytamy: »Wojsko straciło kierunek i cofnęło się.«

Ale oto dalsze szczegóły: Sotnie jenerała Samsonowa broniły bardzo skutecznie pozycyi, poczem... zmuszone były do opuszczenia ich.

Tu my dodamy od siebie, że »skuteczność rosyjska była nieskuteczną, bo pociągnęła za sobę w skutkach skuteczną skuteczność japońską.

Następuje ciężkie słowo: »Postanowiłem cofnąć się do Mukdenu«.

Po tem ciężkiem słowie idzie depesza znanym stylem:

Wszystkie zapasy zostały w zupełności wywiezione. Wojska cofnęły się w zupełnym porządku, nieprzyjacielski pościg odparto.

W nocy na 5. utrzymano pozycye. 5-go wieczorem nie było już niebezpieczeństwa— itd. itd.

Prasa rosyjska oczywiście ma inny pogląd na te rzeczy.

Ale wojskowi mogą jej odpowiedzieć, czasem z mniejszą, czasem z większą słusznością: Prasa się nie zna na sztuce wojennej.

Z Petersburga donoszono oficyalnie, że wszystkie ataki w Porcie Artura odparto.

Sytuacya Kuropatkina w Mukdenie ma być według fachowców londyńskich bardzo niebezpieczną. Marsz Japończyków na północ trwa dalej.

I ich milczenie także...

Projekt konstytucyi w Rosyi.

Żyjący za granicą od wielu lat książę Grzegorz Michajłowicz Wołkoński, członek jednej z najwybitniejszych rodzin arystokratycznych w Rosyi, rozpoczął przed kilkoma laty akcyę, mającą na celu, przy pomocy najwyższych sfer rosyjskich i przez oddziaływanie bezpośrednie na cara zaprowadzenie w Rosyi konstytucyi, lub przynajmniej reformy w duchu konstytucyjnym. W roku zeszłym sprawa jego stała się rozgłośną, gdy przybył do Darmsztatu, gdzie car bawił i tam wręczył cesarskiemu ministrowi dworu, baronowi Frederiksowi broszurę, w

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

51) Powieść współczesna.

Należało tedy innych szukać środków i Pławiński postanowił na czas jakiś wszelkiej nauki zaniechać, a natomiast dołożyć wszelkich starań, aby wyuzdaną, samowolną naturę chłopca przyciągnąć ku sobie, ze sobą sprzymierzyć przeciwko niej samej.

Rozpoczęły się więc zabawy, przechadzki do lasu, rozrywki podczas których dawano zupełną folgę fantazyi chłopca, a tylko gdy mu przyszedł czasem do głowy złośliwy jakiś pomysł, oświadczył Pławiński, że więcej, nie weźmie udziału w zabawie, któraby komukolwiek jakąś przykrość lub szkodę przynieść mogła.

I groźba ta wywierała wpływ wielki, bo Pławiński umiał wyszukiwać i urozmaicać rozrywki i stawał się przeto coraz bardziej potrzebnym, zyskiwał coraz więcej zaufanie chłopca i gruba powłoka niechęci, uporu powoli pod wpływem gorących promieni życzliwości i przyjaźni tajać zaczynała i w duszy samolubnego chłopca rodziła się wdzięczność dla nauczyciela za zupełne oddanie się jego i wykwitało przywiązanie doń. Pierwsze objawy tych uczuć witał Pławiński z niekłamaną radością, bo obudzenie ich było celem, do którego dążył z całą żelazną wytrwałością, wiedząc, że one mu będą pomostem do duszy i serca chłopca i dadzą możność wpływania i oddziaływania na nie.

Już od samego początku obcowania ze swym uczniem poznał Pławiński, że przekorna natura chłopca nie przyjmie żadnego moralizowania, a nawet, że ono osiągnęłoby skutek wprost zamierzonemu przeciwny. To też nie upominał i nie moralizował nigdy, a dopiero w miarę jak wkradał się w zaufanie chłopca odsłanianiem własnych uczuć, sugestyjnie wywoływał podobny nastrój w duszy chłopca, który mimowoli, nic o tem nie wiedząc przeistaczał się i powoli tracił wiele z dawnych narowów. Teraz już i opowiadanie powiastek z życia, kryjących w sobie jakąś naukę nie przemijało bez wrażenia. Najchętniej jednak słuchał chłopiec opowiadań z dziejów ojczystych i opisów wrażeń i przygód podróżników. Rozbudzona wyobraźnia chłopczyny lubowała się obrazami, które młody nauczyciel przed nią roztaczał, a wśród nich znalazł się zawsze jakiś motyw oddziaływujący dodatnio na młode serce i umysł i objawy tego wpływu coraz częściej zdradzały, że posiew był dobry.

(C. d. n.).

której poglądy swe na stosunki w Rosyi wyłuszcza i radzi ogłoszenie konstytucyi.

Broszurę napisał książę Wołkoński w kwietniu r. 1903 i wręczył ją wraz z listem osobistym do cara bawiącemu wówczas w Nicei wielkiemu księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi z prośbą o oddanie ich carowi. List ten prawdopodobnie nie doszedł rąk carskich, ponieważ w. książę Włodzimierz opowiadał później, że czytał tylko list księcia Wołkońskiego, wystosowany do niego; atoli prośbie jego, wręczenia broszury i listu carowi, nie uczynił zadość. Ponieważ także inne osobistości wpływowe nie chciały carowi wręczyć pism ks. Wołkońskiego, przeto autor postanowił wręczyć je osobiście i w tym celu pojechał do Darmsztadu, gdzie, jak wiadomo, w jesieni r. 1903 car bawił. Wynik tej podróży wiadomy. Car pismo przyjął przez pośrednictwo innej osoby. Dziś, po zamordowaniu Plehwego i nominacyi jego następcy w osobie księcia Mirskiego, list ten staje się aktualnym; dlatego podajemy go w tłómaczeniu. Brzmi on następująco:

»Polecam uwadze waszej cesarskiej mości moją broszurę, której myślą przewodnią: konieczność zbliżenia cara do narodu; proszę o pozwolenie wyłuszczenia waszej cesarskiej mości w kilku słowach moich zapatrywań o konieczności gruntownej reformy państwa; pozwalam sobie również zwrócić uwagę na to, że manifest jego z dnia 26. lutego 1903 r. bez wątpienia przyczyni się do zwiększenia niezadowolenia wśród poddanych.

»Manifest rozpoczyna się od tego, że podnosi on niemożliwość wyrzeczenia się władzy państwowej samowładczej, gdy tymczasem wśród społeczeństwa przeważa przekonanie, że samowładztwo monarsze siłą rzeczy zmieni się w samowładztwo czynowników i że ono istnieć będzie tylko ze szkodą swobodnego rozwoju sił społecznych, bez czego potęga i wzrost państwa w dzisiejszym czasie obyć się nie mogą. Samowładztwa nie zabezpieczą monarsze ministrowie, którzy, niekontrolowani doprowadzą do bezprawia, które dziś już doszło do rozmiarów bardzo znacznych. Niezadowolenie ogółu wywiera już wpływ na wewnętrzne położenie państwa; wzburzenie umysłów, starannie ukrywane przez wyższą biurokracyę, stało się strasznym orężem przeciw tejże.

»Manifest z 26. lutego dotyczący swobody sumienia, wzywa do wyrozumiałości wobec innowierców, atoli nic nie wspomina o daleko idących ograniczeniach katolików t. j. osób pochodzenia polskiego, pomija ograniczenia, jakich doznaje protestantyzm i nie wylicza tych sekt, które zaliczać będzie do antypaństwowych i nie wspomina o tem, czy na gubernatorów nałożony będzie obowiązek szanowania cudzych wyznań i chronienia ich od prześladowania motłochu i duchowieństwa i czy wreszcie odstąpienie od prawosławia zaliczać się będzie do przestępstwa. Najmiłościwszy manifest Waszej Cesarskiej Mości, nie obiecuje ani jednej reformy, której poddani oczekują z niecierpliwością. Ziemstwa domagają się gwarancyi swobodnej działalności, gdy tymczasem wyższa biurokracya pod pozorem decentralizacyi, ujmuje życie prowincyi w swoje kleszcze.

»Czy jest możliwem wyjść z tego położenia i gdzie go szukać należy? Jest ono możliwem, jeżeli nastąpi zjednoczenie caratu z narodem i porządek ustalony prawem. Usunąć biurokracyę można przez przeciwstawianie jej elementu jeszcze silniejszego, t. j. żywiołowych sił społeczeństwa, oraz przez opinię publiczną i prasę wolną; rozwój tych sił możliwy tylko przez uznanie z wysokości tronu zasady konstytucyjnej.

»Ta radykalna reforma może być osiągnięta przez usunięcie od tronu dworzan, ministrów i ich pomocników, stojących między tronem, a społeczeństwem, przez zastąpienie ich ludźmi świeżymi ze szerokimi poglądami, rozumiejącymi, że państwo zawisło nie od biurokracyi, lecz od społeczeństwa całego. Takich ludzi jest w Rosyi dużo i do nich należy się odnieść z zaufaniem.

»Dalej należy znieść drogą ukazów chłostę włościan i ogłosić równouprawnienie ich z innemi warstwami, znieść zsyłki administracyjne i banicye.

„Trzecim krokiem w kierunku tym powinno być uwiadomienie społeczeństwa o postanowieniu zwołania do stolicy sejmu.

»Jeżeli Wasza Cesarska Mość żąda, abym przybył do Petersburga, to jestem gotów to uczynić i uważać będę za szczęście, gdybym mógł udowodnić i objaśnić wszystko, co w broszurze napisałem«.

Księciu Wołkońskiemu odpowiedziano, że car przyjął jego broszurę, atoli nie życzy sobie przybycia księcia; akcya więc jego nie odniosła na razie zamierzonego skutku.

Być może, że obecnie po nominacyi Mirskiego, który jest podobno skłonniejszym do reform, projekt konstytucyjny ks. Wołkońskiego będzie znowu wzięty pod rozwagę. Na zrealizowanie go — poczekamy chyba jeszcze dość długo.

Z KRAJU.

Lwów, 15. września.

Skutkiem projektowanego podwyższenia dodatku krajowego o 5 hal., dalej wyeliminowania rat na kolmatacyę bagien naddniestrzańskich i do funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych w łącznej kwocie 180.000 kor., przez wstawienie wreszcie całkiem przypadkowego dochodu w kwocie 250.000 kor., pochodzącego z kredytów poprzednich lat, niezużytych na regulacyę rzek niespławnych i z nieuiszczonego we właściwym czasie przez rząd długu z tytułu administracyi klinik, a na ostatek przez pokrycie rat na koszta regulacyi rzek karpackich drogą pożyczki, zdołał Wydział krajowy utrzymać równowagę między dochodami a wydatkami projektu budżetu na r. 1905. Wydział krajowy podnosi jednakowoż z naciskiem, że utrzymanie nadal tej równowagi nawet przy zatrzymaniu obecnie proponowanego podwyższenia dodatku — jest niemożliwe. Nie sięgając dalej w przyszłość, dość wspomnieć, że wydatki r. 1906 muszą się w porównaniu z rokiem 1905 zwiększyć: 1) o 80.000 na kolmatacyę bagien naddniestrzańskich, 2) o 100.000 na ratę dla spółek wodnych, 3) o 70.000 na zwiększone raty amortyzacyjne od 7.000.000 pożyczki kanałowej i 6¼ milionowej na rzeki karpackie, 4) o 250.000, których braknie w dochodach przypadkowo wstawionych do preliminarza r. 1905; razem tedy o 500.000 kor. Doliczając do tego normalny wzrost wydatków w poszczególnych rubrykach w przybliżeniu na 1 milion, otrzyma się łącznie 1,500.000 kor., nie mających pokrycia w granicach dodatku, podniesionego już obecnie na 65 prc., względnie 71 prc.

Ostateczne wnioski Wydziału kraj. opiewają, aby Sejm uchwalił: 1) Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1905 pobierany będzie dodatek do państw. podatków bezpośrednich, mianowicie a) dodatek do państw. podatku gruntowego, do podatku domowo czynszowego, domowo-klasowego i 5 prc. podatku od domów wolnych po 65 halerzy od każdej korony, całej przepisanej należytości tych podatków; b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 71 halerzy od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

M. de Vogüé. 103)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ DRUGA.

Usłuchał jednakże prośby tego słodkiego głosu. Chciała, aby jej opowiedział swoje lata dziecinne, te, co upłynęły między domem rodzinnym a liceum w Clermont. Ludwik nie znał ojca, młodego kapitana, zmarłego pod Froeschwiller, w pół roku po urodzeniu się dziecka. Matka wychowywała go w oddalonej siedzibie, w górach Owernii. Majątek Tournoël'ów, oddawna wyzutych z dziedzicznego zamku, ograniczony został do kilku hektarów złej ziemi, dookoła małej warowni, przytulonej do wąwozu Enval, którą powszechnie nazywają »Końcem świata«. Z najwyższego szczytu owego wąwozu, tworzącego tu skałę bazaltową, wzrok sięgał ku uśmiechniętej dolinie Lamagne. Dla dziecka, mieszkającego w kamienistej, pustej okolicy, oddawna dolina wydawała się krainą zaczarowaną, światem, ku któremu biegły sny jego. Syn biednego oficera, zarówno z powołania, jak i z potrzeby, obrał sobie karyerę ojca, jako jedyną, z której mógł żyć przyzwoicie. Stypendysta ze szkoły Saint Cyr wyszedł z niej, nie mając innego kapitału, prócz silnej woli i hartu duszy.

— I oto, w jaki sposób zostałem porucznikiem, którego po raz pierwszy wraz z pani uśmiechem, spotkało szczęście w Tospel. Potem tęskniłem w mrokach. Wyrwała mię z nich historya afrykańska. Jak niegdyś moja równina Limagne, tak teraz Afryka otworzyła mi szerokie horyzonty, bez których żyć dziś nie mogę. Radości, pragnień czynu, nadziei zaznałem dopiero w dniu, kiedym się pokusił o tę próbę nad sobą samym.

Millicent nie zadowoliła się temi ogólnikami, zadawała mu pytania poufalsze, z ciekawością czysto kobiecą, pragnąc, aby się wyspowiadał ze swoich spraw sercowych, z tego, co dawał innym, zanim jej złożył swoją ofiarę. Odpowiadał jej chętnie i oboje z przyjemnością odkrywali powinowactwo okoliczności swych młodych dni, swych pierwszych wrażeń, doznawanych wśród natury i ludzi. I lepili na nowo, według jednego modelu, te początki swych istnień, chcąc, by były do siebie podobne, choć już nietknięte dłutem przeznaczenia mimowolna to potrzeba dusz, łączących się ze sobą i zdziwionych, że mogły tak długo żyć na jednym świecie, od siebie niezależne, swych istnień nieświadome. Takie dusze odnajdują się w przeszłości, aby przyłączyć do uczuć swych wszystko, co im z niej pozostało, zanim odrodzą się do życia nowego. Ludwik i Millicenta tembardziej pragnęli tej spójni w życiu przyszłem, że wzbronioną im była nadzieja wspólnej przyszłości.

Przyszłość! za każdym wymówionym wyrazem wydawała im się trudniejszą i każdy wyraz łączył ich silniej. Wszystko, czego się dowiadywali o swoich losach, wykazywało ich przeciwieństwa; zaś każdy krok, czyniony na wąskiej ścieżce, zbliżał ich do siebie; każde dotknięcie budziło w nich potęgę miłości, chylącą się ku sobie bez pamięci. Przeszkody i rozłączenie widział tylko rozum, tymczasem miłość spajała ich silnym węzłem.

(C. d. n.).

2) Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 ad a) wymienionych, w wysokości 57 halerzy, zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 63 halerzy od każdej korony całej należytości tych podatków.

3) Sejm przelewa pozostały i nieużyty z lat dawniejszych kredyt, wyznaczony na regulacyę rzek niespławnych, w kwocie 150.000 koron, do dochodów funduszu krajowego w r. 1905.

4) Kwoty przyzwolone na r. 1905 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele, oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy pewnych oznaczonych pozycyach.

Nadto uchwalić ma Sejm ustawę o zaciągnięciu pożyczki na pokrycie kosztów regulacyi rzek karpackich.

Mianowicie, celem pokrycia dodatku krajowego do kosztów regulacyi rzek karpackich, a mianowicie: Biały z dopływami i obwałowania prawego brzegu Dunajca, Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, górnego Dniestru z dopływami, Soły, Łomnicy i Prutu, upoważniony zostaje Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w 4% obligacyach krajowych, z 50-letnim terminem umorzenia w imiennej wartości 6,250.000 K.

Z Krakowa nam donoszą: Profesor tutejszej wyższej szkoły przemysłowej, znany artysta-rzeźbiarz, p. Karol Raszka, zawezwany został przez arcyksięcia Eugeniusza do jego rezydencyi Werfen pod Salzburgiem, celem udzielenia wskazówek, dotyczących dekoracyi z powodu odbywającej się obecnie restauracyi tego zamku.

— Na Małym rynku przystąpiono do robót około budowy pawilonu na sprzedaż morskich ryb. Pawilon zbudowany będzie w stylu zakopiańskim z drzewa i betonu, z podwójnemi ścianami, z kanalizacyą, wodociągami i basenami.

— Zaszło tu kilka wypadków zachorowania, z powodu spożycia karpi, zakupionych przy Wiśle. Jeden robotnik żydowski umarł przed kilku dniami po zjedzeniu ryby, wczoraj zaś zakończył życie również po spożyciu ryby wyrobnik M. Swiderski.

Magistrat zarządził energiczne dochodzenia.

— Uczniowie gimnazyalni wykopali na gruntach za ulicą Koletek paczkę listów z Ameryki i przekazów pochodzących z kwietnia br. Przekazy te i listy wręczono policyi. Zakopał je tam widocznie ktoś z personalu pocztowego.

— Dziś telegrafują nam: Po 40 latach pobytu w katordze i na osiedleniu w Krasnojarsku za udział w powstaniu z r. 1863 przybył tu w powrocie do Bożęcina włościanin Józef Grondek. Nie korzystał on z amnestyi i został na osiedleniu. Obecnie, gdy nie chciał przejść na prawosławie, władze rosyjskie wydaliły go.

— Wczoraj przez cały dzień dokonywały władze skarbowe rewizyj w poszukiwaniu za przemycaną z Rosyi na wielką skalę tabaką rosyjską. W mieszkaniu dwóch izraelitów znaleziono przeszło 300 paczek tabaki. Celem przetrzymania odstawiły władze do aresztu policyjnego Seliga Rosenberga i Henryka Spielvogla.

— Wczoraj wieczór odbyło się pierwsze posiedzenie członków sądu wystawy metalowej, zagajone przez prezydenta Lea. Jury wybrało wiceprezydentów i podzieliło się na 4 grupy. Jutro wieczór odbędzie się przyznanie nagród.

Ze Zbaraża donoszą: Miasteczko nasze było widownią pożaru, który z powodu nieostrożności wybuchł w najgęściej zabudowanej dzielnicy rynku i obrócił w gruzy cały kompleks domów.

Ogień wybuchł o godz. 1 w nocy w kramie, zapełnionym najrozmaitszymi materyami palnymi jak nafta i oliwa. Ponieważ było to żydowskie święto, więc albo zostawiono w sklepiku ogień, czy lampę zapaloną, lub też ogień przedostał się z sąsiedniego mieszkania, które oddzielone było od sklepu tylko ścianą z tarcic. Krążą i inne pogłoski, co do przyczyn pożaru. Prawdy, jak zwykle w takich warunkach, sprawdzić nie sposób. Warunki sprzyjały nadzwyczaj pożarowi. Domów stało razem tylko pięć, ale otaczała je cała masa przybudówek, szop, magazynów, schowków nagromadzonych na małej przestrzeni z podziwu godną pomysłowością. Wszystkie te »budynki« wzniesione przeważnie z drzewa i gliny, kryte gontem, pozapadane w ziemię, przegniłe, wzmacniane w rozmaitych czasach przyporami i belkami, były zamieszkałe przez kilkanaście licznych żydowskich rodzin przeważnie biednych. Strychy, komórki i piwnice służyły za składy najrozmaitszych towarów, a jeden z właścicieli sklepu »towarów mięszanych« miał w piwnicy duży magazyn nafty, olejów, benzyny, farb, pokostów, wosku, świec i t. d.; wszytko to umieszczone w piwnicy zupełnie nie zaopatrzonej w ogniotrwałe urządzenia, jak tego zres tą bardzo wyraźnie wymaga ustawa.

MAŁY FEJLETON.

O Murzynach.

Pod powyższym tytułem wydał świeżo dr. Ad. Cureau, główny administrator kolonii francuskich w Afryce, wielce interesującą książkę o murzynach. Jako lekarz, autor często miał sposobność obserwowania murzynów w czasie choroby; zachowują się oni zupełnie inaczej, aniżeli Europejczycy.

Od murzyna nie można prawie nigdy dowiedzieć się, co mu jest; postępować z nim trzeba, jak z dzieckiem, i opierać się na własnej diagnozie. Gdy murzyn cierpi na chorobę wewnętrzną, traci zupełnie energię. Stęka i jęczy z powodu najmniejszego niedomagania; nie wie bowiem, co mu dokucza i ta właśnie nieświadomość największą budzi w nim obawę. Tymczasem operacye zewnętrzne, choćby najboleśniejsze, znosi z największym spokojem. Wrażliwość fizyczna murzynów jest o wiele mniejszą, niż u Europejczyków — co prawdopodobnie jest wynikiem mniejszego rozwoju systemu nerwowego. Dowodem tego jest plemię Bangalów; kaleczą się oni w straszliwy sposób, rozcinając sobie skórę na czole w linii poziomej od nasady nosa ku skroniom. Odchylają następnie rozciętą skórę i zakładają w ranę drewienka, które po zabliźnieniu się rany, tworzą na czole »koronę«, grubą na 2—3 centymetrów.

Kokieterya kobieca w Afryce podzwrotnikowej wymaga ofiar, jakich nie zniosłaby żadna z najbardziej zapamiętałych elegantek europejskich. Między innemi, murzynka przedziurawia sobie muszle uszu w miejscu, gdzie nasze panie noszą kolczyki, i następnie powoli rozszerza ów otwór tak, aby w nim zmieścił się krążek z kości słoniowej, mający 6—8 centymetrów szerokości, czyli dwukrotnie większy od średnicy monety pięciokoronowej. W Ubangi murzynki dziurawią w ten sposób nietylko uszy, ale i wargi, i wkładają w otwory świecidła. Usta takiej elegantki murzyńskiej mają formę, podobną do dzióba kaczego — co przy jedzeniu bardzo przeszkadza. O całowaniu, naturalnie, nawet mowy być nie może; ale też pocałunek zastępuje się tam wzajemnem potarciem nosa o nos.

W okolicach podzwrotnikowych do dnia dzisiejszego w najlepsze kwitnie ludożerstwo. Nie jest ono wynikiem głodu, murzyn bowiem ma podostatkiem tylu roślin pożywnych, bananów, fig, daktyli, tyle dziczyzny zwierzęcej, tyle ryb, że o głodzie nie może tam być mowy. Ale murzyn ponad wszelkie jedzenie, przenosi »dziczyznę ludzką« i nieraz, dla jej uzyskania, podejmuje wyprawy wojenne. Nie można powiedzieć o murzynach, iż są okrutnikami, przeciwnie, łagodność jest wyraźniejszym u nich rysem charakteru, aniżeli u rasy białej, ludożerstwo jednak jest tam zwyczajem plemiennym.

Biały kolonista może być pewnym, że mu pomiędzy murzynami włos z głowy nie spadnie, jeżeli umie z nimi łagodnie i rozsądnie postępować. Nieraz nagle jednak dowie się, że ci sami murzyni wypowiedzieli wojnę sąsiedniemu plemieniu, aby zdobyć sobie mięso ludzkie do spożycia. Przyznać jednak należy, iż ludożerstwo powoli wychodzi zupełnie »z mody« afrykańskiej. Całkowity zanik tego wstrętnego zwyczaju jest tylko kwestyą czasu. W zamian za to, pomiędzy murzynami szerzy się alkoholizm i to w sposób straszliwy wywierając straszliwe skutki niszczące. Charakterystycznym rysem murzyna jest przelotność jego wrażeń. Nie pamięta on ani złego, ani dobrego; wdzięczność jest mu tak samo obcą, jak nienawiść; chwila bieżąca jest dlań wszystkiem, o jutro nie dba wcale.

Dr. Cureau twierdzi, że murzynów pod względem usposobienia, trzeba dzielić na dwa, zupełnie oddzielne typy: mieszkańców lasów i równin. Murzyn z lasu jest ponury, milczący, przeważnie smutny, a nadewszystko nadzwyczaj czujny. Brat jego z równin zupełnie jest inny: dobroduszny, wesoły, towarzyski, namiętnie lubi śpiew i taniec, a śmiech prawie nigdy z oblicza jego nie schodzi. Zdaniem dra Cureau — murzyni nie lubią wędrówek i najchętniej całe życie spędzają w miejscu urodzenia.

Dzień literacko-artystyczny.

— **Koncert** z współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych teatru miejskiego odbędzie się w najbliższych dniach w sali „Domu Narodnego,“ na dochód p. Władysława Turzańskiego, młodego śpiewaka, który wyjedzie zagranicę, celem dalszego kształcenia się w śpiewie.

Publiczność nasza, która tak chętnie popiera młode talenta i tym razem przyczyni się niezawodnie do materyalnego sukcesu koncertu — bo o sukces artystyczny postarają się artyści.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek po raz pierwszy „Dziewczyna z fiołkami“ (Das Veilchenmädel), operetka w

3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindau, a przekład W. Łapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera.

W przedstawieniu biorą udział panie: Kliszewska, Łopatyńska, Miłowska; pp Malawski, Lelewicz, Okoński, Paszkowski, Kratochwil, Kosiński. W roli hr. „Willy" debiutować będzie p. Ruszczyc z teatru ludowego.

W piątek po raz drugi „Publiczna tajemnica."

W sobotę po raz drugi „Dziewczyna z fiołkami."

Ekonomista.

Wystawa ogrodnicza w Krakowie. W dniach od 2. do 9. października br. odbędzie się w Krakowie wystawa ogrodnicza. »Liga pomocy przemysłowej« wskutek prośby komitetu wystawy zwraca uwagę wystawców krajowych, że w wspomnianej wystawie mogą i powinni wziąć udział nie tylko hodowcy drzew owocowych, kwiatów i warzyw i wytwórcy przetworów owocowych i warzywnych, ale także wszyscy ci wytwórcy, których wyroby mają zastosowanie w sadownictwie, ogrodnictwie, lub też w przemyśle sadowniczo ogrodniczym. Na wystawie tej będą np. uwzględnione następujące przemysły: ciesielstwo, stolarstwo (drabinki ogrodowe, cieplarnie, stoły itp.), tokarstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, koszykarstwo, kowalstwo, ślusarstwo, blacharstwo, drutiarstwo, nożownictwo, garncarstwo, sitarstwo, szczotkarstwo, każda bowiem z wymienionych gałęzi przemysłu wytwarza artykuły mające zastosowanie w ogrodnictwie.

Wystawa obejmie także pasiecznictwo, a więc i wszystkie przedmioty przy pasiecznictwie potrzebne.

Zgłoszenia nadsyłać należy do biura Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie ul. Gołębia l. 18.

Fuzya.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Jak dzienniki donoszą na zgromadzeniu Rady nadzorczej Praskiego Towarzystwa przemysłu żelaznego (*Prager Eisen Industrie Gesellschaft*) w d. 26. bm. i Czeskiego Towarzystwa kopalnianego (*Böhmische Montan-Gesellschaft*) w dniu 27. bm. uchwalona będzie fuzya obu towarzystw. Czeskie Tow. kopalniane zupełnie zleje się z Praskiem Towarzystwem w ten sposób, że akcyonaryusze Czeskiego Tow. otrzymają za 5 swoich akcyj trzy akcye Praskiego Tow.

Echa sądowe.

(*Usiłowane morderstwo*).

Lwów, 15. września.

Po przeprowadzonej rozprawie, o której już wczoraj donosiliśmy, został Lasota oskarżony o usiłowane otrucie strychniną siostry swej zmarłej żony, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, uwolniony od winy i kary.

Dla VI. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 1. grudnia 1904. zamianowało prezydyum wyższego sądu krajowego przewodniczącym prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami jego radców sądu krajowego wyższego: Henryka Nitarskiego, Sylwerego, Dzierzyńskiego, Stanisława Promińskiego i dr. Juliana Spotnickiego i radców sądu krajowego Fryderyka Koerbera, Grzegorza Charaka, Ludwika Harasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

(*Echo oszustw na poczcie*).

Wadowice 13. września.

Oficyała pocztowego Al. Zdzieńskiego, uwolnionego, jak doniosła nam wczoraj depesza, w procesie o sprzeniewierzenie na poczcie, zatrzymano nadal w więzieniu śledczem, prokurator bowiem wniósł przeciwko niemu oskarżenie o sprzeniewierzenie 160 kor. na szkodę »Kółka śpiewackiego« w Oświęcimiu, którego Zdzieński był skarbnikiem.

(*Skazanie radcy komercyalnego*).

Drezno. (Tel. wł. »Dnia«). Radca komercyalny Hahn skazany został za oszustwo na 4 lata więzienia i 3000 marek grzywny.

Nowiny „Dnia".

Z życia młodzieży. Zbliżają się dnie zapisów na lwowskiej Wszechnicy. Przeważna jednak część nowych kolegów Akademików zaraz u wrót stolicy, u progu naszej *Almae matris* podjąć musi ciężką walkę o byt, a szukając środków utrzymania się, nie wie do kogo zwrócić się o pomoc. Otóż, aby przynajmniej najbardziej potrzebującym akademikom przyjść z pomocą, założono przed blizko 40 laty we Lwowie Towarzystwo „Bratnia Pomoc" słuchaczów Wszechnicy lwowskiej". Tow. to, natury czysto humanitarnej udziela kolegom 3 prc. pożyczek spłacalnych dopiero po osiągnięciu stanowiska. Dla wygody kolegów prowadzi Tow. we własnym zarządzie „Kuchnię akademicką", w której po możliwie najniższych cenach, dostarcza się kolegom zdrowych i smacznych obiadów i kolacyi. Nadto członkowie Tow. mają prawo korzystać ze zniżek w teatrze miejskim, w Filharmonii, w Tow. „Przyjaciół sztuk pięknych", w księgarniach, zakładach kąpielowych, dalej otrzymują 25 prc. opustu przy zakupnie lekarstw w aptekach, a uproszeni P. T. lekarze ordynują bezpłatnie dla akademików poleconych przez Towarzystwo.

Komisya lekcyjna i informacyjna pośredniczy w wyszukaniu lekcyi w miejscu i na prowincyi, oraz w wyszukaniu zajęć biurowych, zwłaszcza u pp. adwokatów, jak również udziela wszelkich wyjaśnień, dotyczących Wszechnicy lwowskiej. Podając to do wiadomości, zaprasza Wydział „Bratniej Pomocy" Kolegów na członków Tow. i spodziewa się, że koledzy choćby ze względów tylko praktycznych przystąpią do Tow. jak najliczniej. Lokal „Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej" mieści sie w Pasażu Mikolascha II. p. Wpisowe wynosi 1 K., a wkładka półroczna 2 K.

Mianowania i przeniesienia.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Jana Łukawskiego, Józefa Babińskiego i Henryka Bolesława Gabryela.

Dyrekcya poczt i telegrafów pozwoliła na zamianę miejsc służbowych oficyałowi Tomaszowi Popielakowi w Krakowie i asystentowi Mieczysławowi Kulikowskiemu w Bochni.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej zamianowani zostali aspirantami: Józef Jasiński, Michał Jastrzębski, Wilhelm Ojak i Antoni Rzepecki, wszyscy w Stanisławowie.

Asystent Zygmunt Machniewicz w Czortkowie zamianowany został naczelnikiem urzędu stacyjnego w Białej Czortkowskiej.

Asystent Jędrzej Romańczuk naczelnik urzędu stacyjnego w Białej Czortkowskiej, przeniesiony do Czortkowa do tamtejszego urzędu stacyjnego.

Z armii. Przeniesieni zostali: kapitan I kl. 36 p. p. Wojciech Schranz do 30 p. p.; oraz lekarze pułkowi I klasy: dr. Wojciech Gramatyka z 18 p. p. do 35 p. p., dr. Karol Radlmesser z 3 p. uł. do 17 p. p., dr. Zygmunt Feuerstein z 33 p. p. do 18 p. p., dr. Artur Kreutz z 36 p. p. do 31 p. p., dr. Leon Dem z 33 p. p. do 36 p. p., dr. Karol Brenner z 34 p. p. do 35 p. p.

Rada szkolna kraj. przeniosła: Wandę Chowańcównę nauczycielkę w Husiatynie na równorzędną posadę w Nowymtargu, Annę Pisecką nauczycielkę w Podhajcach na równorzędną posadę w Zabłotowie, Karola Notza do szkoły w Husiatynie, Michała Matejewskiego naucz. na równorzędną posadę do II szkoły 4-kl. w Buczaczu, Aleksandra Kocha na równorzędną posadę w N. Sączu, Jadwigę Rybińską naucz. w Zagórzu do szkoły w Łodygowicach, Michalinę Modelską naucz. w Cięcinie do Jeleśni a Sydonię Haralewiczową z Jeleśni do Cięciny, Katarzynę Niemcównę w Chorostkowie na posadę w Środopolcach, Franciszka Sulatyckiego w Torskiem na równorzędną posadę do Białobożnicy, Stanisławę Swiszczewską w Krupsku na równorzędną posadę w Strutynie wyżnym, Maryę Kityńską w Uhercach niezabit. na posadę w Czerlanach, Eliasza Bałasza w Hlebówce do szkoły w Bitkowie, Katarzynę Gajdziankę w Paszowej do szkoły w Rakowej, Pawła Klimkę w Polance do szkoły w Zawadowie, Eugenię Abrahamównę w Harklowej do szkoły w Lasku a Wacława Orlofa w Lasku do Harklowej, Ottona Moskala w Ujsołach do szkoły w Ujsołach „na Glince", Petronelę Terlecką w Rajtarowicach na równorzędną posadę w Bylicach, Czesława Bielowskiego w Pasiecznej na równorzędną posadę w Rajtarowicach, Maryę Batożankę w Słotwinie na równorzędną posadę w Spiach ad Wilcza Wola, Konstantego Maciuka w Torhowie na równorzędną posadę w Dołhem.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Henrykę Gąsiewiczównę nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Samborze, Feliksa Sroczyńskiego nauczyciela w Bystrowicach, Maryę Kawecką nauczycielkę w Piekarach, Annę Sękowską nauczycielkę w Wiśniczu starym, Franciszka Hudzikiewicza nauczyciela w Skotnikach.

Konkursa rozpisują: Prezydyum Rady szkolnej krajowej na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w gimnazyum w Brodach. Podania do 30 bm.

Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendyum w kwocie ośmiuset koron z fundacyi wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877 przeznaczone dla

rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę zagranicą uzupełnić pragną. Termin podań do 31 października br.

Kradzież. Wczoraj rano dostali się niewyśledzeni złodzieje do lokalu stowarzyszenia introligatorów przy ul. Blacharskiej l. 5 i rozbiwszy szafę, skradli żelazną kasetkę, zawierającą kilka książeczek gal. Kasy - oszczędności na przeszło 2600 kor. i 400 kor. gotówką.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Józefa z Szegiwich Littichowa, która w przystępie obłąkania zastrzeliła swoją siostrę, małżonkę profesora politechniki lwowskiej Fiedlera, zmarła 13 b.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Kongres prasy.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu prasy uchwalono, aby przyszłoroczny kongres odbył się w Leodyum w Belgii. Następnie czeski delegat Kummer, w imieniu »Towarzystwa czeskich dziennikarzy w Pradze«, »Klubu prasy wiedeńskiej«, »Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie«, »Związku literackiego polskiego we Wiedniu« i »Syndykatu prasy austryackiej« — uczynił wniosek z wezwaniem prezydyum kongresu, aby na przyszłym kongresie przedłożyło elaborat z odpowiednimi wnioskami, aby na podstawie międzynarodowego traktatu zniesiono praktykę odbierania debitu dziennikom i wydalania zagranicznych dziennikarzy.

Defraudacya.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Pomimo energicznych poszukiwań, nie udało się dotychczas policyi wpaść na trop woźnego Jennera, który zdefraudował 235.000 koron na szkodę filji tutejszej »Centr. banku niem. kas oszczędności«.

Kongresy.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Dnia 25. bm. zbierze się w Nancy kongres międzynarodowy autorów dramatycznych i muzycznych pod przewodnictwem Alfreda Capus.

Abbazia. (Tel. wł. „Dnia“). Od 13. do 15. października br. obradować tu będzie zjazd balneologów.

Insbruck. (Tel. wł. »Dnia«). Kongres prawników niem. zamknięto.

Linc. (Tel. wł. »Dnia«). Obradował tu piąty zjazd cukierników autryackich.

Kolonia. (Tel. wł. »Dnia“). Dnia 5. października zbierze się tu kongres w sprawie zwalczania nieobyczajnej literatury.

Nowa opera Mascani'ego.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). W kołach artystycznych budzi wielkie zainteresowanie nowa opera Mascani'ego pod tytułem „Amico“, która wystawioną będzie w przyszłym sezonie w Monte Carlo. Nabył ją wydawca muzyczny Paul Condeus, który pozyskał dla głównych partyj panią Calvé i p. Renaud'a z wielkiej opery paryzkiej. Sceneryi i dekoracyi tego dzieła podjął się znakomity artysta malarz Visconti.

Przed wyborem prezydenta St. Zjednoczonych.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Nowego Jorku«, że w republikańskiem stronnictwie stanu nowojorskiego nastąpiło rozdwojenie, które zapewne wyjdzie na korzyść kontrkandydatowi Roosevelta, Parkerowi.

Reformy wojskowe w Chinach.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Z Pekinu donosi Biuro Reutera, że Chiny potrzebują koniecznie pieniędzy na przeprowadzenie reform wojskowych. Dlatego zaś muszą jak najspieszniej zreformować armię, gdyż po 1) pragną mieć do rozporządzenia dostatecznie silne wojska, aby zaopatrzyć Mandżuryę w załogi i bronić tej prowincyi, jeżeli Japończycy zwrócą ją Chinom, — po 2) Chiny chcą stać się zdolnemi do stawienia oporu w razie wystąpienia, którego z mocarstw z propozycyą podziału państwa, co uważają po ukończeniu obecnej wojny za możliwe i co przejmuje dwór i rząd chiński paniczną trwogą.

Echa wizyty ks. Ferdynanda u Cesarza.

Sofia (Tel. »Dnia«). W tutejszych kołach politycznych przyjęto wiadomość o wizycie ks. Ferdynanda we Wiedniu z wielkiem zadowoleniem. »Weczerna Poczta« pisze, że Bułgarya może także do siebie odnieść zaszczyt, który był udziałem księcia Ferdynanda. Za to cały kraj musi być wdzięczny Monarsze Austro-Węgier. Rządowy dziennik »Nowy Wiek« wywodzi, że świetne i przyjazne przyjęcie księcia Ferdynanda we Wiedniu musi, ze względu na stosunek księstwa do monarchii austro-węgierskiej napełnić serce każdego Bułgara szczerą radością i zadowoleniem. Przyjęcie księcia jest dowodem, że czczony przez cały świat Monarcha Austro-Węgier nabrał przekonania, iż Bułgarya pod rządami ks. Ferdynanda jest tylko żywiołem pokoju i postępu. Tak więc przyjęcie to jest dla Bułgaryi dostatecznym i najważniejszym aktem wzmocnienia jej międzynarodowego i politycznego stanowiska w Europie.

Sprawa kreteńska.

Ateny. (Tel »Dnia«). Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Theotokis nie chciał przyjąć przywódców opozycyi kreteńskiej i kazał jej odpowiedzieć, że rząd, po powrocie ks. Jerzego z podróży do Europy, ma zamiar zaproponować liberalną konstytucyę dla Krety.

Mowa prez. Loubeta.

La Bégude (depart. Ardiche). (Tel. »Dnia«). Przyjmując merów tutejszego okręgu na posłuchaniu oświadczył prezydent Rzeczypospolitej Loubet, że z całą gorliwością, ile sił starczy, odda się i nadal służbie dla ojczyzny; spodziewa się zarazem, że za 16 miesięcy będzie mógł oddać się spokojowi, do którego ma — jak sądzi — zupełne prawo.

Herbert Bismarck umiera.

Friedrichsruhe. (Tel. wł. „Dnia“). Lekarze stracili nadzieję utrzymania Herberta Bismarcka przy życiu.

Zwalczanie handlu dziewczętami.

Zurych. (Tel. „Dnia“). Władze przyjmowały oficyalnie członków międzynarodowej konferencyi dla zwalczania handlu dziewczętami. Na konferencyę przybyli przedstawiciele 14 państw, między niemi Austro-Węgier, Niemiec, Rosyi, Danii, Szwecyi i Norwegii.

Anarchiści w Hiszpanii.

Madryt. (Tel. „Dnia“). W pomieszkaniu naczelnego redaktora anarchistycznego pisma „El Rebelde“ aresztowano wczoraj anarchistę Cezara Floresa, urodzonego na Kubie. Flores przybył tu z Paryża z zamiarem wykonania zamachu na bardzo wybitną osobistość polityczną. Przy rewizyi znaleziono u aresztowanego pisma anarchistyczne i naboje dynamitowe.

Kleptomania milionerki.

Nowy Jork (Tel. wł. »Dnia«). Ostatnimi czasy zdarzało się, iż w salonach najwykwintniejszych sfer towarzyskich Now. Jorku i Newportu ginęły różne biżuterye i kosztowności. Obecnie okazało się, iż kradzieży tych dopuszczała się pewna milionerka z N. Yorku, która cierpi na kleptomanię. W ostatnich dniach okradła niejaką p. Flagler na 80.000 koron.

Ks. Luiza Koburska.

Bruksela. (Tel. wł. »Dnia«). Z kół dworskich dowiaduje się »Petit Bleu«, że ks. Luiza zażądała od swego małżonka ks. Filipa tylko rocznych apanaży. Oświadcza ona, że nie zamierza ani poślubić Mattasicha, ani też wydawać swych pamiętników. Król Leopold odmawia dalszej wypłaty renty swej córce w wysokości 20.000 fr i nie chce się w żaden sposób zgodzić na spotkanie z ks. Luizą.

Wiedeń. (Tel.. »Dnia«). Cesarz przyjął dziś na osobnem posłuchaniu prezesa rumuńskiego gabinetu Stourdzę.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berliner Tageblatt« donosi z Petersburga, że naczelnik miasta generał Fullon ma być mianowany gen. gubernatorem wileńskim, w miejsce ministra ks. Światopełka-Mirskiego, jako przyszłego naczelnika Petersburga wymieniają gen. Medema.

Wybór posła na Sejm z m. Lwowa.

Dziś odbywa się w naszem mieście wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy, w miejsce śp. T. Romanowicza.

Udział wyborców był do godz. 1. w poł. bardzo słaby. Niesłychana dotąd apatya ogarnęła wyborców. Jeszcze może nigdy nie głosowało tak mało — jak dziś — wyborców.

Do godz. 1. w poł. rezultat głosowania był następujący:

	Dr. Głąbiński	Dr. Dylewski
Sala I.	280	62
» II.	267	73
» III.	249	61
» IV.	193	69
» V.	528	95
» VI.	340	225
Razem	1887	585

Popołudniu udział wyborców był również słaby. Do godziny 5-tej otrzymał dr. Głąbiński 2426 gł., dr. Dylewski 814 gł.

Posłem do Sejmu wybrany prof. dr. St. Głąbiński.

Nowy marszałek Bukowiny.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«) Poseł Baron Jerzy Wasilko mianowany został Marszałkiem Bukowiny a poseł sejmowy dr. Smal-Stocki jego zastępcą.

Zbliska i zdaleka.

* **Zjazd monarchów w Skierniewicach.** „Czas“ donosi z Petersburga, że car ma przyjechać do Skierniewic, niewiadomo atoli dotychczas czy pojedzie do Spały a to ze względu na carową. Być może, że odbędzie się tam zjazd monarchów, gdyż cesarz Wilhelm oświadczył, że chce odwiedzić cara. W kołach dworskich utrzymują, że podróż cesarza Wilhelma do Skierniewic nie jest jeszcze zdecydowaną, ale prawdopodobną. Podniesioną także była z jednej strony możliwość zjazdu trzech cesarzy, ale zjazd ten nie przyjdzie do skutku z tego powodu, że Cesarz Franciszek Józef I. już przedtem wymówił się od wyjazdu za granicę, wobec króla Edwarda i króla Wiktora Emanuela.

Z powodu tych pogłosek pisze „Czas,“ że w chwili, kiedy państwo rosyjskie przechodzi wielką kryzys wojenną i wstrząśnięte jest niepokojami wewnętrznymi, chęć wznowienia zjazdu w Skierniewicach i tradycyi bismarkowskiej polityki ma doniosłe i symptomatyczne znaczenie, zwłaszcza jeżeli się zważy, jak bardzo Niemcy w ostatnich czasach usiłują zbliżyć się do Rosyi i wprost narzucają się jej z przyjaźnią.

* **Koronacya w Serbii.** Im bardziej zbliża się dzień koronacyi króla Piotra, tem większy panuje zamęt w Białogrodzie. Niespełna dwa tygodnie dzieli nas od tego aktu uroczystego, a o jakichkolwiek przygotowaniach w stolicy Serbii mowy niema. Nawet program i ceremoniał nie są jeszcze opracowane, jakkolwiek specyalnie w tym celu utworzona komisya zajęta jest tem od kilku tygodni. Nie nastąpiło dotąd porozumienie co do formy i rozmiarów uroczystości. Król i rząd pragnęliby, ze względu na nieurodzaj i agitacyę, o której swego czasu pisaliśmy, — aby akt był możliwie najskromniejszy, ale, przy całem ograniczeniu, koronacya pociąga za sobą koszty, i to nie małe. A uchwalenia kredytu odpowiedniego uzyskać trudno. W ostatniej chwili trzeba będzie jednak, pomimo wszelkich wahań, kredyt uchwalić, co jeszcze nie znaczy, że fundusze potrzebne są w kasie. Miasto Białogród projektowało początkowo udekorowanie ulic w wielkiem stylu. Rozpisano konkurs i pewien architekt miejscowy odniósł zwycięstwo. Plan jego odznaczono pierwszą nagrodą i polecono mu roboty wykonać. Nagle wszakże ojcowie miasta zmienili zdanie, odrzucili te plany, które nagrodzili sami i powierzyli miejskiemu urzędowi budowlanemu opracowanie planów nowych.

Insygnia królewskie, sporządzone u pewnego jubilera paryzkiego, nadeszły już do Białogrodu, gdzie zostały niezwłocznie przez metropolitę poświęcone. Składa się na nie korona, berło i jabłko, z metalu bronzowanego. Korona jest bardzo skromna — na opasce znajduje się napis, przypominający bohaterskie powstanie Popoli. Na jabłku niema wcale drogich kamieni, tylko na berle jest ważący 13 karatów brylant ze starej szabli Kara-Georga. Insygnia te sporządzone zostały z metalu armaty, używanej podczas powstania w Popoli, za czasów Kara-Georga, a koszty ich zrobienia wynoszą 20.000 dinarów.

* **Skarga królewskiej córki.** Dziennik socyalistyczny „Vooruit“, wychodzący w Gandawie, ogłosił list ks. Ludwiki, pisany jeszcze dnia 1 września w miejscu kąpielowem Elster. W liście owym kreśli ks. Ludwika stosunki na dworze belgijskim, podając rzeczy aż nadto znane. Zacytujemy tu dosłownie mały ustęp, odnoszący się do męża ks. Ludwiki, ks. Filipa koburskiego. „W pierwszych dwóch tygodniach po ślubie — pisze ks. Ludwika — mąż mój, który się często upijał, wpadł pewnego dnia z kilku równie pijanymi towarzyszami do mojej sypialni. Zażądał, ażebym się pokazała jego przyjaciołom. Oburzyłam się na to, a wtedy on szpicrutą pobił mnie tak, że ślady uderzeń nosiłam na ciele przez kilka tygodni“.

* **W jeziorze genewskiem** utonął niedawno młody poeta polski Floryan Znaniecki.

* **Na dalekim Wschodzie** zmarł w szpitalu w Charbinie, Wacław Taczanowski, nauczyciel języka polskiego w gimnazyum IV. męskiem w Warszawie, młody, a ceniony już filolog i badacz języków starożytnych, w wieku lat 36.

Wacław Taczanowski wyruszył był na pole walki w dniu 25. czerwca b. r. i zaliczony został w Laojanie jako „praporszczyk“ rezerwy do 24 wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców. Z pułkiem tym Taczanowski walczył pod Saolincy, gdzie został raniony w głowę. Przewieziono go do Charbina, do warszawskiego oddziału sanitarnego i tam zmarł na zapalenie mózgu.

Zmarły pięknie rokował nadzieje dla nauki. Po ukończeniu wydziału filologicznego na uniwersytecie tamtejsz., zajmował stanowisko pomocnika bibliotekarza uniwersytetu; wtedy też był współpracownikiem „Słownika języka polskiego,“ oraz „Słownika gwar polskich,“ zaś po śmierci Jana Karłowicza, sam redagował to ostatnie wydawnictwo.

Zwłoki Taczanowskiego staraniem rodziny przewiezione będą z Charbina do Warszawy.

* **Defraudacya 235 000 koron.** Do policyi nadeszła depesza z policyi wiedeńskiej, że zbiegł z Wiednia Antoni Jänner, służący pewnego banku, 26 lat liczący, wysokiego wzrostu, smukły, słabowity, włosy gęste blond, stojące do góry, małe wąsy, głowa nieco schylona. Człowiek ten sprzeniewierzył kwotę 235.000 koron w jednym z banków wiedeńskich i zbiegł w niewiadomym kierunku. Bank wyznaczył za schwytanie złoczyńcy znaczną nagrodę.

Jak doniosła nasza wczorajsza depesza, defraudant Antoni Jänner był woźnym wiedeńskiej filii „Centralnego banku niemieckich Kas oszczędności w Pradze.“ Sprzeniewierzenia dopuścił się w sposób niezwykle wyrafinowany, korzystając z chwili, w której dano mu znaczne sumy do zdeponowania w innych bankach. Dotychczas defraudanta, który utrzymywał liczne stosunki z kobietami półświatka i miał znaczne długi, nie schytano.

Jak się pokazuje, Jänner przed opuszczeniem banku, popsuł wszystkie telefony w banku, wskutek czego utrudnił bardzo porozumienie się z innymi bankami i policyą.

Za ujęcie defraudanta wyznaczył bank nagrodę w kwocie 1000 koron, i 5% od znalezionej przy nim kwoty.

Sprzeniewierzone kwoty miał „Bank Centralny Kas oszczędności zapłacić „Bankvereinowi“, oraz 9.120 koron „Kassenvereinowi.“

* **Opodatkowanie kawalerów.** W miasteczku Salem, w stanie Visconsin, odbyło się bardzo liczne posiedzenie przedstawicielek towarzystw kobiecych w tym stanie, zwołane dla powzięcia środków zaradczych przeciwko coraz częściej objawiającemu się wśród młodzieży amerykańskiej wstrętowi do małżeństw. Przebieg zebrania był tak burzliwy, że prezydentka musiała kilkakrotnie przerywać posiedzenie dla przywrócenia porządku. Mówczyniom przerywano co chwila, każda bowiem z obecnych chciała wygadać się do woli, a nie mogła doczekać się końca przemowy tej, którą do przemawiania powołano. Najbardziej podobał się projekt pewnej starszej niewiasty, proponującej nałożenie podatku w wysokości 1.000 dolarów rocznie na każdego mężczyznę, który nie ożeni się do 25 roku życia. Grzmiącymi oklaskami okazano uznanie projektodawczyni zapał jednak ostygł odrazu, gdy pewna młoda osoba zauważyła, że nałożenie tak wielkiego podatku może skłonić wszystkich mężczyzn, jeszcze nie żonatych, do opuszczenia granic Stanu. W końcu, po długich rozprawach, postanowiono rozpocząć w całych Stanach Zjednoczonych agitacyę przeciwko kawalerom i utworzyć w New-Yorku biuro główne do popierania tej sprawy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 września b. r.

Hotel Europejski:

J. hr. Jabłonowski, Zagwóźdź. Dr. Pawlikowski, Rohatyn. W. Polański, Rudniki, P. Romańczuk, Drohobycz. Dr. Tauber, Czerniowce. J. Zubrzycki, Czortków. K. Sulier, Paryż. Miss Darwis, Londyn. P. Minasiewicz, Kraków. G. Glagier, Tarnopol. S. Eminowicz, Równe. T. Torosiewicz, Brzeżany. L. Frisch, Wiedeń.

Hotel Imperial:

Hr. Jan Tarnowski, Chorzelów. Dr. Tadeusz Tarasiewicz, Borysław. T. Niementowski, Bararz. Fr. Jazuntowski, Twierdza. Marya i Helena Bohosiewiczowa, Kołomyja. Henryk Prek, Łuka, Stanisław Homolacz, Kutkorz. Imes F. Hope. Anglia. Fr. S. Silverdop, Anglia. Fr. Anderton, Londyn. Józef Finkel, Wiedeń. Arpad Csionka, Wiedeń. Zygmund Frankel, Bielsko. Karol Weiner, Wiedeń. Simon Berger, Wiedeń. R. Steinhard, Tarnopol. Regina Sawicka, Warszawa. S. Ross, Wiedeń. Leon Schwarzenfeld, Tarnów. Jan Rosenstock, Jasło. Henryk Aschkenase, Kraków. Otto Spinzig, Clausthal.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny: K 80,000.000

Fundusze rezerwowe: K 23,027.428.13

LWÓW we własnym gmachu przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Tel. nr. 57 Dyrekcya
Tel. nr 358 Kantor wymiany

Zakład centralny: WIEDEŃ.
FILIE: Aussig n/Ł. Berno, Budapeszt, Czerniowce, Grac, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten.
12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe, oraz transakcye w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.
Przyjmuje wkładki na 3·6 prc. książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki na podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagran.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Losy krakowskie

polecamy jako bardzo tanie. Losy mają tylko numera, kończą się za 7 lat i w stosunku do losów Budy, Palfy itd. są tańsze i o wiele większe mają szanse. W ostatnich latach **główne wygrane padły na losy kupione u nas na spłaty miesięczne**. Los kosztuje na spłaty 100 koron (25 rat po 4 korony). Cena powyższa jest jednak tylko chwilową, bo losy w jesieni zapewne pójdą w cenie w górę. Rata wynosi od losu 4 kor. lub może być wyższą przy niższej cenie.

Dom bankowy i Kantor wymiany
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki 7.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca:

Spirytus najczyściejszy

„Bon gout“

5 ltr.

5 klg. Bto

w blaszankach pocztowych.

Na umyślnie! Nie nalewki!

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Pożyczki.

Niski procent dla P. T. Szlachty, Pp Oficerów, Urzędników i właśc. dóbr. Dyskrecya. „Nowe Towarzystwo akcyjne«. — Fach pocztowy Nr. 30, Lwów.

Markę załączyć.

Drukarnia Udziałowa

WE LWOWIE
przy ulicy Kopernika 20.
wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Koncesyonowana

szkoła śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy Souvestrów, została przeniesioną z ul. Ossolińskich l. 10 na ul. Teatralną l. 1, obok pl. Maryackiego. Wpisy od 1 go września między 10—2 popoł.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej), oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. Felicya Nossig
ul. Ossolińskich 11., III schody.

Student

VI-tej kl. gimnazyalnej, biegły w języku niemieckim poszukuje lekcyi u uczniów z niższego gimnazyum. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Nauki stenografii i rachunkowości

(oba przedmioty w języku polskim i niemieckim), udziela EGZAMINOWANY nauczyciel pod przystępnymi warunkami. — Adres: Stenograf. — Lwów, poste-restante.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski i niemiecki (także przygotowanie do matury i egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii.

Dr. Felicya Nossig
ul. Ossolińskich 11., III schody.

W koncesyonowanej szkole gry na fortepianie **Salomei Abler**
Lwów, ulica Jagiellońska l. 17.
przyjmuje się wpisy codziennie.

Prof. Jan Skrzydlewski

uczeń król. Akademii muzycz. w Berlinie i prof. Leszetyckiego w Wiedniu otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.

Wyższą Szkołę gry fortepianowej oraz teoryi muzycz., harmonii i kontrapunktu.

Wpisy codziennie od 11—1 i od 3 do 5 popoł.

Studentów różnych szkół

przyjmuje **na utrzymanie** uczciwa rodzina izrael. pod nader przystępnymi warunkami.

Ewentualnie udziela się pomocy w nauce.

Wiadomość w Administracyi »Dnia«.

Tylko złr. 15.

Wyprawy kuchenne

Szafarka, Stół, Krzesło, Ławka, Półka, Stolnica, Stolnica do mięsa, Deska do prasowania, Praczkarka.

w stolarni Karola Mydlarskiego
Lwów, Batorego 30.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ.

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20